



# Szanuj Boże przysięgi

## Część trzecia. Inne pożyteczne doktryny

Gdy bowiem Bóg dał Abrahamowi obietnicę, a nie miał nikogo większego, na kogo by przysiąc, przysiągł na siebie samego – Hebr. 6:13.

Chociaż niektóre pożyteczne doktryny nie zostały wyraźnie określone jako niezbędny wymóg, aby stać się Chrześcijaninem, to jednak część z nich ma bardzo zbliżony do niego charakter. Byłoby bowiem głupotą i wyrazem niewiary zaprzeczać Bożym przysięgom. Bóg obiecał Abrahamowi: „I będę błogosławił błogosławiącym cię, a przeklinających cię przeklinać będę; i będą w tobie błogosławione wszystkie plemiona ziemi” (1 Moj. 12:3) oraz „I w potomstwie twoim błogosławione będą wszystkie narody ziemi za to, że usłuchałeś głosu mego” (1 Moj. 22:18).

Jeżeli nie wierzymy, że Bóg i Chrystus będą błogosławić wszystkim rodzajom ziemi zaś pod rządami Chrystusa wszystkie narody będą się wzajemnie błogosławić, czyż nie okazujemy w ten sposób braku naszej wiary? Jeżeli będziemy nauczać, że „wszyscy” oznacza zaledwie „niektórzy”, czyż nie nazywamy Boga kłamcą? Czy jeżeli nie zapieramy się Jego, czy i On się nas nie zaprze (2 Tym. 2:12)?

Rozważmy logiczne konsekwencje tego, w co wierzymy, na przykładzie Bożej obietnicy potwierdzonej przysięgą daną Abrahamowi. Jeżeli będziemy nauczać, że Bóg skazuje rzesze ludzi na wieczne męki, czyż nie mówimy w ten sposób słuchaczom, że nie ma znaczenia jak postępują oni z ludźmi którzy im się nie podobają, ponieważ to i tak jest niczym w porównaniu z wiecznymi mękami z ręki Boga?

Jeżeli natomiast zamiarem Bożym jest nadzorowanie reformy znakomitej większości ludzi, wówczas jest to powód do uczenia się miłości do nieprzyjaciół (Mat. 5:44). Jeżeli nie nauczymy się dobroci względem nieprzyjaciół już teraz, to nie będziemy częścią nasie-

nia Abrahamowego, które ma błogosławić wszystkim rodzajom ziemi w czasie królestwa Chrystusowego.

### Porażka przez odwrócenie uwagi

Szatan często wykrzywia prawdę nie stawiając jej czoła wprost, lecz kreując różne poboczne kwestie i skupiając na nich uwagę. W roku 313 n.e., kiedy Ariusz domagał się odnowy i przywrócenia pierwotnej czystości w zeświecczonym kościele aleksandryjskim, doczekał się odpowiedzi ze strony Atanazego. Reakcja ta jednak nie była wymierzona w pobożność Ariusza, lecz polegała na oskarżeniu go o herezję: nauczanie, że Jezus jest istotą stworzoną, choć przed wszelkim czasem. Sporu między stronami nie rozwiązały wzajemne wygnania i powroty, lecz otrucie Ariusza. Wkrótce niemoralność i przemoc opanowały zorganizowany kościół.

### Nowożytne zagrożenia

Apostoł Jan pisze: „Kto tedy wyzna, iż Jezus jest Synem Bożym, w tym mieszka Bóg, a on w Bogu” (1 Jan. 4:15). W dzisiejszych czasach wiele osób zdaje się uważać, że Jan powinien był powiedzieć: „Kto tedy wyzna, iż Jezus jest Bogiem (...)”. Większość głównych nurtów Chrześcijaństwa głosi, że każdy, kto nie wyznaje, że Bóg jest Trójjedyny, ten nie jest Chrześcijaninem. Pominąwszy samą fałszywość tej tezy, Chrześcijański świat jest w ten sposób prowadzony do przekonania, że nie jest istotne to, czy Bóg będzie błogosławił wszystkim ludziom, albo czy dobra nowina ogłoszona przez aniołów przy narodzeniu Jezusa dotyczy istotnie wszystkich ludzi, a nawet czy Bóg istotnie miał zamiar zrealizować swą przysięgę!

Czy jest możliwe, że staniemy się tak bardzo zaabsorbowani rozstrzygnięciem kwestii, czy tysiącletnie królestwo Chrystusa rozpoczyna się z chwilą powrotu Chrystusa, czy też może z chwila skompletowania Kościoła, że zapomnimy przekazać światu czym dla niego będzie to tysiącletnie panowanie Chrystusa i w jaki sposób wypełni Bożą przysięgę daną Abrahamowi? Wierzmy w Boże przysięgi i prowadźmy życie zgodne z ich treścią.

Redakcja